Rok VII. Kraków-Podgórze, Czwartek 4 Lutego 1909 Nr. 27

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 s.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 4 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupszyc.
Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 4—8 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Uregulowanie spraw czeskich i sytuacya w Wiedniu.

Rząd wniósł projekt ustawy językowej dla Czech. — Dalszy los parlamentu. — Co słychać z kanałami?

Z Wiednia donoszą nam telefonicznie:

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów rząd wniósł projekt **ustawy językowej** dla Czech i projekt ustawy o **podziale Czech na dwadzieścia obwodów**.

Projekt językowy ustanawia 139 okręgów sądowych i administracyjnych czysto czeskich, 95 okręgów niemieckich, 5 okręgów mieszanych. Wskutek tego podziału zajdzie potrzeba utworzenia w Czechach 14 nowych sądów powiatowych. (Praskie sądy i praska dyrekcya pol. są dwujęzyczne).

Projekt podziału Czech na **20 politycznych obwodów** ustanawia 10 czeskich obwodów; 6 obwodów niemieckich (Eger (Cheb), Krumów, Litomierzyce, Reichenberg, Satec i Trutnów) i 4 obwody dwujęzyczne (Brüks, Budziejowice, Landskron i Pilzno). Stolica Praga jest wyjęta z podziału na obwody i podlega wprost namiestnictwu. Naczelnicy obwodów (prezydenci, Kreisregierungspraesidenten, V ranga) załatwiają wszystkie sprawy obwodowe, które nie zostały specyalnie zastrzeżone dla namiestnictwa. Obwody stanowią zatem pośrednią instancyę między starostwami a namiestnictwem. Namiestnictwo jest w wielu sprawach trzecią i ostateczną instancyą.

Urzędnicy będą podlegać egzaminom komisyi językowej; urzędnicy, władający oboma językami, otrzymają dodatek do pensyi (300—500 koron rocznie zależnie od rangi).

* * *

Te ustawy, które powyżej pobieżnie streściliśmy, rząd wniósł na dzisiejszem posiedzeniu. Obaj ministrowie rodacy niemiecki i czeski na ostatniej radzie ministrów u bar. Bienertha zaprotestowali przeciw tym ustawom.

Niemiec dr Schreiner zaprotestował specyalnie przeciw tym postanowieniom, mocą których język czeski w wewnętrznej służbie otrzymuje część praw przewidywanych w rozporządzeniach Stremayra; dalej zaprotestował przeciw podziałowi Czech na okręgi językowe, oraz przeciwko temu, aby urzędnicy, władający obydwoma językami, otrzymywać mieli specyalne dodatki, gdyż to postanowienie wychodzi na korzyść wyłącznie urzędnikom Czechom.

Protesty, zgłoszone do protokołu przez dr Zacska, są jeszcze ostrzejsze. Zaprotestował przeciwko podziałowi na okręgi, ponieważ podział taki należy wyłącznie do kompetencyi Sejmu czeskiego, dalej przeciwko udzieleniu pewnych praw językowi niemieckiemu w służbie wewnętrznej, przeciwko niemieckiemu protokołowaniu czeskich podań przez urzędników Niemców; podział narodowy urzędników również nie zadowolnił dra Zacska.

Jak przyjmie Izba te projekty?

Słychać, że Czesi podejmą obstrukcyę i udaremnią obrady. Zapewne rząd, aby uniknąć zabagnienia sprawy w parlamencie, zamknie sesyę — a ustawy narzuci w drodze § 14. W międzyczasie zaś nastąpi rekonstrukcya gabinetu w duchu parlamentarnym.

* * *

Sprawa kanałów niestety uprawnia do najgorszych obaw. Jak słychać, bar. Bienerth oświadczył Kołu Polskiemu, że w obecnej naprężonej sytuacyi politycznej państwo nie może przeznaczać tyle pieniędzy na budowę kanału — i trzeba poczekać z tem, aż sprawy bałkańskie się wyklarują. Natomiast roboty około zabezpieczenia Krakowa przed powodzią, budowy kolektorów etc., będą w tym roku podjęte.

Wynika z tego, że rząd chce znowu wykręcić się sianem, a Kołu Polskiemu — w dowód łaski! — ofiaruje to, co bezwarunkowo musi być wykonane, mianowicie zabezpieczenie miasta przed powodzią. Kraj pójdzie z kwitkiem, ustawa kanałowa będzie do reszty zdeptaną.

Niestety Koło Polskie w sprawie kanałów nie umiało okazać należytej energii. Pewna część posłów agrarnych traktuje kanały jako sprawę „krakowską“, na której krajowi tak bardzo nie zależy. Koło uchwala więc niby „energiczne“ rezolucye, ale bar. Bienerth wie, że *es wird nicht so heiss gegessen, wie es gekocht wird*.....

Humbug kanałowy zakończy się więc zapewne nowym skandalem. Kraj był przez tyle lat tumaniony i okłamywany — i otrzyma teraz na zakończenie figę.

Ale kraj będzie też musiał za to porachować się z Kołem polskiem! Dlaczego nasi posłowie krakowscy milczą? Żądamy wyjaśnienia! Niech raczej wystąpią z Koła, niżby mieli tolerować dłużej ten system niedołęstwa i blagi.

Projekt Sienkiewicza.

Wywiad sprawozdawcy „Nowin“ u prezydenta dra Lea i malarza Wł. Tetmajera. — Poseł Hribar woli Moskwę od Krakowa!

Zamieściliśmy onegdaj w streszczeniu wyniki ankiety, podjętej przez tygodnik „Świat“ w sprawie projektowanej przez Sienkiewicza wystawy wszechsłowiańskiej sztuki w Krakowie w r. 1910. Ankieta ta musiała każdemu czytelnikowi nasunąć wątpliwości, czy 1) ze względów politycznych, 2) ze względu na koszta, 3) ze względu na krótkość czasu projekt wystawy da się zrealizować po myśli Sienkiewicza.

Sprawozdawca „Nowin“ miał sposobność rozmawiać w tej kwestyi z prezydentem dr. Leo. Uznając piękność projektu, dr. Leo bardzo sceptycznie zapatruje się na możność skupienia w Krakowie dzieł sztuki wszystkich narodów słowiańskich. „Stosunek Austryi do państw bałkańskich“ mówił prez. Leo, „niezaprzeczone niebezpieczeństwo wybuchu wojny z Serbią, a szczególniej nasz stosunek do Rosyan, bezwzględna niechęć, z jaką rząd rosyjski i większość Dumy traktują dziś sprawy polskie w Królestwie; oto przyczyny, które nie pozwalają myśleć o urządzeniu wystawy wszechsłowiańskiej w Krakowie. Krótkość czasu i kwestya kosztów to dalsze zskopuły“.

Art. malarz Włodzimierz Tetmajer, (który wraz z p. Fr. Siedleckim poddał Sienkiewiczowi myśl wystawy) oświadcza również, że zamiaru ściągnięcia Rosyan do Krakowa wobec istniejących stosunków politycznych zaniechać należy. Z Rosyanami mamy tak mało wspólnego.... Wystawę trzeba będzie ograniczyć do Słowian austryackich.

* * *

Charakterystyczny artykuł nadesłał warszawskiemu „Dniowi“ słoweński poseł dr. Hribar (jeden z pionierów neoslawizmu, burmistrz Lublany). Poseł Hribar przyklaskuje myśli Sienkiewicza i uznaje wybór Krakowa za trafny, ale pisze:

„Wybierając to starożytne i czcigodne miasto za punkt urządzenia wystawy, trzeba przedtem zastanowić się, czy zarząd krajowy autonomiczny i miasto Kraków zdołają z własnej kieszeni pokryć wielkie koszta, połączone nieodwołalnie z urządzeniem wystawy. Mojem zdaniem i kraj, i miasto nie podołają owym znacznym ciężarom. Wykonanie całego planu przyszłoby tylko wtedy do skutku, gdyby można było nakłonić rząd austryacki do życzliwego traktowania całej sprawy i do przyjścia wystawie z pomocą materyalną.

Doświadczenia atoli, porobione w Austryi przez nas, Słowian, z góry nakazują się nie łudzić pod tym względem. Według mojej opinii zatem byłoby z racyi tych faktycznych przyczyn lepiej, gdyby się dało połączyć wszechsłowiańską wystawę z powszechną wystawą słowiańską, zapowiedzianą w *Moskwie* na 1911 rok, albo najpóźniej na 1915 rok.

Wolno bowiem się spodziewać, iż rząd rosyjski, który i tak przyrzekł nieoficyalnie popierać finansowo wystawę słowiańską w Moskwie, oświadczy gotowość przeznaczenia sporej części owej zapomogi specyalnie dla wszechsłowiańskiej wystawy sztuki. Nadto Moskwa jest miastem milionowem. Widoki powodzenia wystawy będą tam większe, niż w Krakowie. Należy bowiem z góry zapewnić wystawie możność licznego przypływu gości“.

Większość Słowian zapewne przywtórzy opinii p. Hribara i także będzie wolała matuszkę *Moskwę*. Nie ma się co łudzić!



Niebezpieczny zbrodniarz.

Policya lwowska rozesłała po urzędach podobiznę głośnego mordercy Kurka. Co prawda, fotografia jest zrobiona tak szablonowo, że niełatwo będzie z niej rozpoznać zbrodniarza.

Andrzej Kurek, rodem z Osieka na Śląsku austryackim, dopuścił się, jak wiadomo, kilku morderstw. — Jestto blondyn, silnej budowy, twarzy owalnej, o cerze żółtej, władający językiem polskim, czeskim i niemieckim. Zbiegłszy z Wiśnicza, zamordował ostatnio szynkarzy Koniorów w Czańcu, a podobno wciąż błąka się po Galicyi.

AZEW.

Sprawa Azewa, szpiega i prowokatora a zarazem zdemaskowanego kierownika organizacyi socyal-rewolucyonistów rosyjskich nabiera coraz potworniejszych rozmiarów i zatacza coraz szersze kręgi.

W krwawe mroki ros. ruchu rewolucyjnego wpadł jaskrawy snop światła — i świat ku swemu zdumieniu i przerażeniu ujrzał, że wśród terorystycznej bojówki **policya miała szpiegów i wysocy dygnitarze dworscy kierowali zamachami rewolucyonistów.** Skandal był straszny. Próżno rząd rosyjski próbował go zatuszować, nie udało się to — i oto w następstwie afery Azewa został onegdaj aresztowany w Petersburgu b. dyr. policyi Łopuchin.

Kto był ów Azew?

Jako student w r. 1895 już krzątał się około założenia organizacyi partyi socyalrewolucyjnej (eserów) w Petersburgu, w czasie rewolucyi organizował grupy terorystyczne, grupy przewozu „bibuły“ i broni, zakładał laboratorya, planował zamach na cara.

Przebywał w Paryżu, gdzie był duszą i kierownikiem organizacyi socyalrewolucyjnej.

A równocześnie Azew od samego początku swej karyery **był w służbie policyi rosyjskiej,** działał jako prowokator, szpieg i zdrajca! Towarzysze jego kilkakrotnie mieli go w podejrzeniu, ale Azew umiał się oczyścić.

Wreszcie nastąpiło zdemaskowanie zdrajcy.

Dokonał tego (przy pomocy expolicysty Bakaja) literat rosyjski w Paryżu, Burcew, red. rewolucyjnego pisma „Byłoje“. Udowodnił on, że Azew był w służbie szefa tajnej policyi rosyjskiej Raczkowskiego w Paryżu i że tajna policya wiedziała o organizowaniu zamachów na gen. Bogdanowicza, min. Plewego, W. ks. Sergiusza, v. der Launitza, oraz zamachu na samego cara... Oczywiście departament policyi, jako instytucya, nie wiedział o udziale Azewa w zamachach politycznych, lecz naczelni szefowie, tacy jak Raczkowski, znali najpoufniejsze zamiary Azewa, który był jedynie narzędziem w ich ręku. Burcew oświadczył, że w dniu, kiedyby Duma dyskutowała tę sprawę,

PRZEWRÓT.

16 *Powieść z najbliższej przyszłości,*

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

O wpół do dziewiątej przybyli państwo Swierkowscy — i nastąpiła scena pożegnania, pełna uścisków i łez. Joasia, z jednej strony ciesząc się, że zobaczy kawał świata, z drugiej strony nie mogła się utulić z żalu, że rodziców i brata zostawia w niebezpieczeństwie.

Pan Swierkowski przerwał wreszcie te płacze, mówiąc:

— Spieszcie się, bo szkoda czasu tracić. Podobno nieprzyjaciel już zachodzi od południa...

Pani Anna dała mu znak, aby milczał.

— Nie trzeba matki straszyć, szepnęła. Czy rzeczywiście droga jest niebezpieczna?

— Na razie nie. Ale kto wie, czy jutro lub pojutrze komunikacya i tu nie będzie przerwaną. Podobno kilkanaście tysięcy Prusaków ciągnie ze Śląska ku Krakowowi..

Na przednim siedzeniu automobilu siedzieli już obaj żołnierze. Staś Swierkowski, wychudzony skutkiem forsownych ćwiczeń, do jakich go w wojsku zaraz zaprawiano, z dumą dzierżył kierownicę automobilu. Fel febel Pawliczek, któremu nie zdarzyło się jeszcze nigdy w ciągu jego służby wojskowej, aby go użyto do eskorty dam, z wielkim respektem spoglądał na panią Annę i wzbraniał się zapalić papierosa, którym go Staś częstował.

Pani Anna zajrzała jeszcze raz do torebki podróżnej, aby się przekonać czy wszystkie papiery, a zwłaszcza przepustka wydana przez komendanta twierdzy znajduje się na swoim miejscu, odziała matkę troskliwie w futro i sprowadziła do automobilu.

Pani Swierkowska do koszyka z prowiantami, jaki pani Anna zabierała w drogę, dołożyła jeszcze parę kurcząt.

— To są już pewno ostatnie, jakie się w Krakowie znalazły. Kupiłam je na targu przed dziesięciu dniami, w przeddzień wojny, i trzymałam w ogrodzie.

— Ależ ciociu — mówiła p. Anna — ja wzięłam i tak pełny koszyk prowiantów ze sobą.

— Od przybytku głowa cię nie zaboli, a niewiadomo, co was w drodze spotka...

Jeszcze uściski, szloch Joasi, poczem panie wsiadły do automobilu. Na chodniku zgromadziło się sporo ciekawych, gapiących się na odjazd trzech pań pod eskortą żołnierzy.

— Jedźmy Stasiu! — zakomenderowała pani Anna.

Automobil zaczął łomotać, ruszył z miejsca i znikł niebawem na skręcie ulicy Sławkowskiej. Zapłakana Joasia, wiewając chustką, długo oglądała się za matką.

— Tylko wolno, Stasiu! — upominała p. Anna, nie bardzo dowierzając umiejętności młodego kuzyna w kierowaniu samochodem. Ale Staś spełniał dzielnie funkcyę szofera.

Na moście podgórskim automobil pierwszy raz został zatrzymany przez posterunek wojskowy. Pani Anna jednak pokazała przepustkę — i bez dalszych badań ruszono dalej.

Przejechano Podgórze. Teraz już co krok spotykali posterunki wojskowe, widzieli nowo wzniesione baraki i t. p. Jechali gościńcem ku Borkowi Fałęckiemu, Mogilanom, Myślenicom.

Przed mostkiem na Wildze zostali znowu zatrzymani przez oddział wojska i musieli się dokładnie wylegitymować oficerowi, który polowym telefonem zawiadomił o przejeździe automobilu komendanta w pobliskim forcie. (C. d. n.).

jest gotów w każdej chwili udać się do Petersburga i podtrzymać przed każdym publicznym trybunałem swoje oskarżenia przeciwko Raczkowskiemu i Sp.

Azew był też podobno wmięszany w sprawę zamachu Tatjany Leontiewnej. Zobowiązał się był wobec policyi, że przeszkodzi wykonaniu zamachu na min. Durnowa. Stronnictwo postanowiło, że Tatjana Leontjew zabić ma w Szwajcaryi eksministra. Azew oświadczył, że ma plan podróży ministra, wysłał jednak Tatjanę do Interlaken dopiero w 5 dni po wyjeździe stamtąd exministra. Przypadek zrządził, że Tatjana zastała w Interlaken niejakiego Müllera, który był nieco podobny do Durnowa i zastrzeliła go.

Azew ocalił także życie generał-gubernatorowi Trepowowi. Rewolucyoniści, którzy Trepowa zamordować chcieli, przebrani byli za woźniców i listonoszów. Tatjana Leontiew oddała swoje mieszkanie na przechowanie bomb. Na godzinę przed zamachem policya uwięziła wszystkich spiskowców. Tatjana uciekła wtedy do Szwajcaryi.

Do charakterystyki tego agenta caratu dodajemy na podstawie sprawozdania Centralnego Komitetu socyal.-rew. jeszcze kilka faktów. W roku 1904 Azew układa plan zamordowania dyrektora departamentu policyi Łopuchina; po ogłoszeniu manifestu „konstytucyjnego“ inicyuje wysadzenie w powietrze gmachu „ochrany“ w Petersburgu, wreszcie w marcu 1906 r. organizuje zamach na swego „chlebodawcę“ Raczkowskiego.

W b r e w t w i e r d z e n i o m B u r c e w a Centralny Komitet S. R., który zbadał sprawę Azewa, utrzymuje, że w zamachu na W. ks. Sergiusza A z e w n i e b r a ł u d z i a ł u.

Któż się jednak w tem krwawem bagnie dziś zoryentuje! Faktem jest, że policya i pewni dygnitarze petersburscy przez Azewa faktycznie kierowali zamachami na niewygodne im osobistości. Były szef policyi Łopuchin stwierdził sam udział Azewa w liście do Burcewa.

Azew, po osądzeniu go zdrajcą i szpiegiem przez rewolucyonistów, z n i k ł z P a r y ż a. Gdzie się ukrywa, niewiadomo.

Nowa sensacya i aresztowanie dyrektora policyi.

Rewelacye o Azewie wywołały jako pierwszy skutek aresztowanie Ł o p u c h i n a, b. dyr. pol. w Petersburgu.

Aresztowanie byłego dyrektora departamentu policyi Łopuchina poprzedziła kilkugodzinna narada wyższych urzędników ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. W sobotę popołudniu udali się ci urzędnicy w towarzystwie 35 urzędników policyi, którzy mieli na sobie pancerze chroniące od kul, do domu Łopuchina i otoczyli go. Aresztowanie nastąpiło zupełnie niespodziewanie. Łopuchin był z początku przerażony, uspokoił się jednak rychło i sam wydał urzędnikom sądowym ważny dokument, rzekomy list rewolucyonisty Burcewa.

U księżąt Urusowa i Dołgorskiego, jako też u kilku adwokatów dokonano rewizyj domowych. Śledztwo przeprowadzone miało wykazać winę Łopuchina; stwierdzono mianowicie, że Łopuchin rzeczywiście doskonale był poinformowany o zamachu na w. ks. Sergiusza i na Plewego i że gdyby tylko był chciał, mógł jednemu i drugiemu zamachowi przeszkodzić. W mieszkaniu i biorze Łopuchina znaleziono bardzo obciążający materyał.

Z KRAJU.

Wycieczka nauczycieli do Morskiego Oka.

Z Zakopanego piszą nam:

Uczestnicy wycieczki nauczycielskiej do Morskiego Oka przybyli w sobotę popołudniu koleją do Zakopanego. Rozlokowanie jej nastąpiło w trzech hotelach.

W niedzielę po mszy i śniadaniu wycieczka wyruszyła o g. 7 rano w 58 saniach. Usposobienie wesołe — ale panowało nieco obawy, gdyż lubo dzień łagodny, 4° R., jednak mgła zasłaniała słońce, naprzemiany zadymka śnieżna lub silny wiatr. Byle jeno drogi za wodogrzmotami nie zawiały zaspy, boby trzeba wracać, albo nie można by z Morskiego Oka z powrotem na czas o g. 5 popoł. stanąć na dworcu. Górale, jak zwykle, prorokowali jedni tak, inni inaczej. W miejscu roiło się od sani z gośćmi sezonowemi. Wielu z nich przyłączyło się do wycieczki.

Aż do wodogrzmotów droga była wspaniała, stamtąd zaspy, trzeba się było kopać. Pobyt przy Morskiem Oku trwał godzinę. Posiłek podano wyborny. Widoku nie było, ale nastrój panował wesoły.

O g. pół do 5-tej wycieczka wróciła do Zakopanego bardzo zadowolona.

Straszne samobójstwo w Przemyślu.

Porucznik Gustaw Stankiewicz w straszny sposób pozbawił się życia w niedzielę o godzinie 9 rano. — Oto w koszarach przy ulicy Lipowej w pokoju, w którym mieszkał, porozstawiał wszystkie rzeczy na środku, oblał je, oraz siebie, naftą i podpalił. Nafta buchnęła płomieniem, który objął wszystko. Gdy ujrzano dym i płomienie, wydobywające się z pokoju, wezwano straż pożarną, która przez okno wdarła się do pokoju i ogień ugasiła. Porucznika znaleziono ogromnie poparzonego na całem ciele i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala, gdzie też w kilka godzin później uległ ciężkim ranom. Wypadek ten wywołał w całem mieście wielkie zaniepokojenie, gdyż samobójstwa wśród oficerów w garnizonie przemyskim wydarzają się za często, a wszystko okrywa tajemnica wojskowa.

Dziewczęta giną we Lwowie.

Ubiegłej soboty zaginęły dwie dziewczynki, uczennice szkoły PP. Benedyktynek Ormiańskich. Wyszły one z domu rodzicielskiego i dopiero za kilka dni przysłały list, w którym donoszą, aby ich nie poszukiwano, bo jadą na prowincyę dla objęcia posad „bon“. Jedna z nich, 14-letnia Marya M., wzrostu średniego, pełna na twarzy, włosy blond, ubrana była w bronzowe ubranie, w tego samego koloru astrachanowy paltocik i takiż kapelusz. Druga, Marya Alfreda D., siostra przyrodnia pierwszej, jasna blondyna, kolor włosów z odblaskiem złotym, 16 lat, dobrze zbudowana, twarz owalna, ubrana była podobnie do pierwszej, miała tylko granatowy kapelusz, zamiast bronzowego. Ponieważ obie dziewczęta nie miały żadnych środków pieniężnych do odbywania podróży, zachodzi więc obawa, że padły ofiarą handlarzy dziewczętami. W liście przysłanym do rodziców nadmieniły obydwie, że w razie pościgu odbiorą sobie życie.

Nadmienić należy, że od początku roku 1909 zanotowała kronika już trzy podobne wypadki zaginięcia dziewcząt. I tak: dnia 1 stycznia zaginęła 20 letnia Franciszka Zaderożna, dnia 8 stycznia 11-letnia Aodzia Jankowska, dnia 13 stycznia 13-letnia Karolina Pięciorakówna, a ubiegłej soboty dnia 24 stycznia obie wspomniane uczennice, Marya M. i Marya D. Sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo i podejrzanie.

Z Zakopanego. *(Sezon. — Kom. klim. — Demoralizacya).* Nie gorszy sezon; mówią, że mniej gości, lecz taksy w kom. klim. nie wykazują ubytku. Bale, zabawy, koncerta, teatr jakby w dużem mieście. Oto walą na koniach Krakusy; skąd się wzięli? to zapowiadają rodzą z krakowskim weselem; rach-ciach-ciach. A pp. Zimayer i Rapacką już afisze zapowiadają.

Rządy nowego inspektora stacyi klim. st. kom. Janowicza już się bardzo dobrze zaznaczają: Urządzono policyę gminną, obecnie 12, w lecie będzie 16 policyantów, oczywiście, że jest to policya tylko z nazwy gminna, bo kom. na nią z taksy daje 4000 kor. Urządzono doskonały tor saneczkowy pod Gubałówką naprzeciw Jezuitów; w niedzielę bawi się tam po kilkaset osób. Komisya uchwaliła kontrolę i prowadzenie statystyki leczenia chorych piersiowych. Ma być nałożony przymus odkażania mieszkań w pensyonatach po wszystkich gościach w ciągu sezonu zimowego. Wszelkie inne mieszkania mają być odkażane za zgłoszeniem ordynującego lekarza. To jednak nie wystarcza; bywa wiele domów z chorobami zakaźnemi, ale nie wzywają tam lekarza. Policya powinna bacznie śledzić i donieść lekarzowi klim. Przez układ z zarządem Biblioteki publicznej otwarto w jej dogodnym lokalu naprzeciw hotelu „Morskie Oko“ Czytelnię klimatyczną bezpłatną dla wszystkich. Inspektor i starosta wdrażyli już akcyę w celu urządzenia fiakiertwa i przewodnictwa, jako przemysłów koncesyonowanych zorganizowanych w zawodowe stowarzyszenia. Jest już nadzieja, że nareszcie otrzymamy oświetlenie elektryczne. Komisya klim. będzie głównym konsumentem, samych łukowych lamp 30; motor będzie naftowy, gdyż woda tutaj zamarza i małą daje siłę w zimie. Tylko z koleją, jak była bieda, tak jest. Ani rusz pchnąć tę bryłę na nowe tory i to tak, jak z kanałem Wisła-Odra...

Odstawiony do kryminału Józef Okręglak, jest to ten sam, z którym, jak to w swoim czasie w „Nowinach“ doniesiono, zmówiła się była p. Choroszczakowska, do napaści nocnej i rozbijania bram u sąsiada. Zasmakował więc w takiej praktyce i puścił się na włamanie i rabunek w Muzeum. A przecież jest to syn zamożnych gazdów, w maśle kąpany, ale został zdemoralizowany. Na takie to wpływy lud bywa narażony.

Muzeum Chałubińskiego, to także nagląca sprawa. Raz przecie musi otrzymać bezpieczny murowany budynek. Niechże zarządcy nie czekają, aż ponownie będzie okradzione, albo się spali. — Straż pożarna ochotnicza ma już wysoką wieżę dla czuwania nad Zakopanem, ale trzeba naprawdę czuwać, potrzeba, żeby oprócz ochotników byli zawodowi strażacy.

Krzeszowice. Przed kilku dniami znaleziono na strychu jednego domów zwłoki starca Lorenza. Spał on na strychu podczas mrozu, podobno z zakazu córki, i zmarzł na śmierć. Dochodzenia są w toku.

W kamieniołomach Kulki przed kilku dniami odłam kamienia, urwawszy się z gdry, zmiażdżył na śmierć jednego robotnika, a drugiego ciężko poranił. Sądowa komisya udała się na miejsce wypadku.

Z Rzeszowa. Policya tutejsza z Sędziszowa otrzymała wiadomość, że dwu podejrzanych ludzi wysiadło tam z pociągu i dorożką pojechało do Rzeszowa. Policyanci rzeszowscy Pasieki i Borowiec czatowali przez całą noc na gościńcu, aż zdybali ptaszków. Byli niemi „sławni“ włamywacze i złodzieje: Antoni Acedański, lat 20 liczący, z Przemyśla rodem i Majer Just recte Spindler, lat 30, izraelita z Korczyny. U Acedańskiego znaleziono w rękawie ukryte 780 koron, w kapeluszu 200 kor., a za podszewką spodni 40 kor., łącznie 1040 koron, u Justa już skromniejsza pokazała się sumka, bo tylko 240 kor. Ptaszków osadzono w klatce.

Jasło. (Strażacki związek okręgowy). W ubiegłą niedzielę odbył się w Jaśle zjazd delegatów poszczególnych gniazd straży ochotniczej powiatu jasielskiego, strzyżowskiego, krośnieńskiego i gorlickiego.

Celem zjazdu było zawiązanie okręgowego związku. Zjawili się więc u nas na wezwanie p. Glotta, naczelnika straży ochotniczej w Frysztaku, delegaci w liczbie dość pokaźnej.

Obradom przewodniczył p. A. Kurowski. Za siedzibę związku obrano Jasło. Następnie przystąpiono do wyboru członków wydziału. Naczelnikiem związku wybrano p. Władysława Glotta, któremu związek jasielski zawdzięcza swoje powstanie; zastępcą p. Jana Wilcza, adwokata w Jaśle. Wśród członków wydziału znajduje się zaledwo jeden wieśniak, pomimo tego, że delegaci włościanie znajdowali się na zjeździe w znacznej liczbie.

Bandyci z Królestwa na Śląsku. Z Karwiny donoszą o aresztowaniu zbiegłego z Królestwa Polskiego Stanisława Ronki, który wykonał śmiałą kradzież: zrabował pieniądze i klejnoty. Jest to czwarty w ciągu kilkunastu dni występ bandytów z Królestwa Polskiego w okolicy Karwiny.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się d. 22 lutego b. m.

Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną c. k. Radę szkolną okręgową najpóźniej do 15 lutego b. m.

Rękodzielnik i Kupiec.

Redaktor tego działu udziela Szan. Czytelnikom wszelkich wyjaśnień w sprawach przemysłowych ustnie codzień od g. 5—7 w. i w rubryce „odpowiedzi redakcyi“.

Stow. majstrów kamieniarskich w Krakowie odbyło walne zgromadzenie w dniu 29 stycznia u starszego cechu w obecności komisarza cechowego dra K. Nowaka i z udziałem p. W. Ostrowskiego instruktora stow. przem.

Po zagajeniu posiedzenia przez starszego cechu p. Józefa Kuleszę, starszy cechu złożył sprawozdanie z czynności admin. cechu i stanu kasy za r. 1908. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie kasowe i udzieliło starszemu cechu absolutoryum. Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na r. 1909, zgromadzeni zwrócili się z prośbą do instruktora p. W. Ostrowskiego, aby wyjednał w Namiestnictwie rychłe zatwierdzenie statutu stow.

Następnie starszy cechu zwrócił uwagę zgromadzonym, że od pewnego czasu jedna z firm kamieniarskich zaczyna dekorować swoje ogłoszenia w pismach rozmaitymi orderami, krzyżami zasługi, dyplomami honorowymi i t. d. nadając swej firmie pozór wielce zasłużonej na polu wytwórczości. Ponieważ tego rodzaju reklamowanie firmy jest środkiem konkurencyjnym szkodliwym dla innych firm, przeto uchwalono zwrócić się do władzy przemysłowej z prośbą o obmyślenie środków przeciw nabywaniu orderów zagranicznych przez przemysłowców a zwłaszcza koncesyonowanych i wskazanie im drogi, że lepiej jest obesłać wystawy lokalne np. w Bochni lub Myślenicach, tam zaprezentować swoje wyroby i tam uzyskać odznaczenie niż wysyłać pieniądze do Paryża i Rzymu na zakupno orderów i krzyżów zasługi i wprowadzać w błąd publiczność.

W końcu starszy cechu w imieniu zgromadzonych wyraził ubolewanie p. P. Cekierze, że swój zakład kamieniarski doskonale prosperujący, z pierwszorzędną klientelą sprzedał niemieckiej firmie Kulka et Comp. z Opawy, przez co tutejszym majstrom wyrządził dotkliwą krzywdę, gdyż sprowadził najazd obcych nam a możnych konkurentów.

Na wniosek jednego z członków aby wybrać innego podstarszego p. Piotr Cekiera zgłosił swoją rezygnacyę z tego urzędu a w miejsce jego wybrano podstarszym p. Seweryna Markiewicza.

Organizacya sklepikarzy w Krakowie. W myśl uchwały wiecu udała się onegdaj delegacya drobnych kupców do wiceprez. miasta d-ra Szarskiego, który przyjął ją bardzo życzliwie i obiecał, że akta w sprawie projektowanego stow. przem. sklepikarzy (przetrzymywane w magistracie) rozpatrzy w najbliższym czasie i zarządzi wysłanie projektu statutów do namiestnictwa. (Pożytku z tego nie będzie wiele; o ile znamy sprawę i tendencye sfer miarodajnych, akta przeleżą się w dalszym ciągu w n a m i e s t n i c t w i e — aż do załatwienia sprawy g r e m i u m k u p i e c k i e g o. *Przyp. Red.*).

Delegacya poruszyła następnie kilka bolączek drobnych kupców, a mianowicie kwestyę o t w i e r a n i a s k l e p ó w s p o ż. w niedzielę i kwestyę sprzedaży artykułów spożywczych w niedzielę popoł. w sklepach śniadankowych.

Sklepikarze żądają (bardzo słusznie!), aby wolno było otwierać sklepy w niedziele już o 7-mej (a zamykać je o 10-tej), a nie jak dotychczas dopiero o 8 mej (a zamykać o 11-tej). Wiceprezydent uznał to żądanie za słuszne i oświadczył, że gmina sama już przed 8 miesiącami zażądała od namiestnictwa, by w tym duchu sprawa ustawowo uregulowana została. — Co do drugiej kwestyi sklepikarze domagają się kontroli nad sklepami śniadankowymi.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Lilla Weneda“.
Teatr ludowy: „Warszawa w nocy“.
Koncert w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla przy ul. Karmelickiej

Budżet miasta Krakowa.

Na jutrzejsze posiedzenie Rady sekcya skarbowa przychodzi z następującym wnioskiem:

„Sekcya skarbowa po wysłuchaniu załączonych pod 1) i 2) sprawozdań pp. referentów o zarzutach podniesionych przeciw zamknięciom rachunkowym z 1906 i 1907 r. oraz przeciw preliminarzowi budżetowemu za rok 1908 w broszurach o budżecie pt. „Słowo o budżecie za rok 1908“, „Finanse m. Krakowa według zamknięcia za r. 1906“ i „Deficyt miejski“ uznaje, iż zarzuty rachunkowe w broszurach tych podniesione nie są uzasadnione a zamknięcia powyższe odpowiadają odnośnym budżetowym uchwałom Rady miejskiej“.

Sekcya skarbowa przedłożyła drukowane sprawozdanie, podpisane przez dra Ponikłę, oraz koreferat, podpisany przez dra Grossa.

Wywody dra Grossa kulminują w następującem zdaniu:

„W y n i k gospodarki miejskiej za rok 1908 jest taki, że nietylko niema deficytu, ale spodziewaną jest nadwyżka dochodów w kwocie około 60.000 koron. Ten fakt wystarczy za wszelką argumentacyę.

Do sprawy tej powrócimy.

Mordercy Ferberów. Jak się dowiadujemy Franciszek Goryl i Marya, żona Jakóba Goryla, zostali po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczeni na wolną stopę.

Z tego wynika, że obydwoje nie brali bezpośredniego udziału w morderstwie.

W sprawie ochrony m. Krakowa przed powodzią i kanalizacyi Wisły odbędzie się na żądanie prezydenta m. konferencya w ministerstwie dla Galicyi d. 8 b. m. W konferencyi wezmą udział minister Abrahamowicz, reprezentanci interesowanych ministerstw (handlu i robót publicznych), oraz gminy m. Krakowa, prezydym Koła polskiego i posłowie krakowscy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 4 b. m. o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym: zamknięcie rach. funduszu obrotowego miejskiego, sprawa zapomogi dla dyetaryuszy mag. i dla prowizorycznej służby miejskiej, zmiany w Radzie artystycznej, zamknięcia rach. funduszów: miejskiego składu węgla, dra Dietla, arcyb. Rudolfa oraz różnych innych, w końcu kilka spraw osobistych.

Ze spraw miejskich. W poniedziałek d. 1 b. m. o było się posiedzenie sekcyi skarbowej. Przewodniczył prezydent m. dr Leo. Sekcya uchwaliła kredyt na zapomogi dla funkcyonaryuszy miejskich. Dalej uchwalono zmienić statut fundacyi pożyczkowej im. Rudolfa i Dietla. W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego funduszu amortyzacyjnego przedłożonego przez r. m. Hajmana.

Z teatru miejskiego. Alfred Testoni należy do najmłodszego pokolenia komedyopisarzy włoskich i ma w ojczyźnie swej opinię najzdolniejszego przedstawiciela swojej generacyi. Lekka komedya jego p. n.: „Modelka“ rozchwytywana była we Włoszech przez wszystkie większe sceny i stale towarzyszyła jej sympatya krytyki i publiczności. Pełna humoru komedya ta wchodzi w tygodniu bieżącym na repertoar sceny krakowskiej.

Z teatru ludowego. Jutro we czwartek ostatnie benefisowe a zarazem pożegnalne przedstawienie znakomitego gościa warszawskiego p. C. Danielewskiego, który na swój benefis wybrał 4-aktową operetkę p. t. „Warszawa w nocy“. Operetka ta grana sto kilkadziesiąt razy z rzędu w Warszawie, charakteryzuje z wielkim humorem nocne życie tego grodu, oraz posiada wiele śpiewów solowych i chórowych. W roli Baptysty wystąpi pan C. Danielewski. Czwartkowe przedstawienie będzie pożegnalnem przedstawieniem gościa, który zjednał sobie największą sympatyę publiczności krakowskiej, która tak gorąco oklaskiwała i przyjmowała go w każdej sztuce, w której występował. Pokup na benefisowe przedstawienie jest nadzwyczaj wielki.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya nowy krakowski wodewil w 4 aktach Z. Parviego p. t. „Dwa psy“.

Zjazd delegatów „Eleuteryi“. Piąty z rzędu Zjazd Eleuteryków imponował ilością reprezentantów z rozmaitych miast Galicyi. I tak wysłały swych delegatów następujące miasta: Lwów, Jasło, Tarnów, Biecz, Krosno i w. i., prócz tego zjawiły się delegacye ze Śląska.

Zagaił Zjazd prezes oddziału krakowskiego p. Stą-

czek, życząc pomyślnych wyników obrad. Podnosząc znaczenie wycieczek ludowych do Krakowa, wzywał p. St. Zarząd główny do zajęcia się nimi i starań nad wpajaniem w lud wstrętu do nałogu alkoholicznego.

Przewodnictwo obrad objęła p. dr Golińska-Daszyńska, prezes Zarządu głównego. Podniosła ona wysokie zadania „Eleuteryi“, która jednakże musi starać się o bliższą styczność z szerokimi masami społeczeństwa, a to za pomocą: 1) zmiany organu „Wyzwolenie“ na organ popularyzatorski, agitacyjny; 2) wieców po wsiach i miasteczkach; 3) odczytów o największym wrogu ludzkości, jakim jest alkohol.

Po wyborze sekretarza Zjazdu, p. Turskiego, podane parę ważniejszych faktów z życia Towarzystwa ze sprawozdania za rok 1908. „Eleuterya“ brała czynny udział z innymi Towarzystwami w walce o zamykanie szynków, pisała w tej sprawie petycye do Sejmu, poparte tysiącami podpisów; zyskała poparcie paru stronnictw polit. w sprawie zmiany ustawy alkohol.; urządziła szereg wieców antialkoholowych.

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej wykazuje obrót 3328 kor. Rok 1909 zastaje Towarzystwo w kryzysie finansowym, gdyż wskutek braku funduszów zalegają długi. P. Tabaczyński przedłożył wniosek, aby wszyscy członkowie „Eleuteryi“ nałożyli na siebie podatek 2 kor. rocznie dla wyrównania dochodów. Wniosek przyjęto. — Dr. Maciejowski poruszył sprawę żądania od Rady szkolnej, by do ludowych czytanek wstawiła ustępy, pouczające o szkodliwości alkoholu.— Ks. Mytkowicz zapewnił, że duchowieństwo popiera cele „Eleuteryi“ tak w miastach jak i po wsiach.

Po przerwie popołudniowej wygłosił p. dr. F. Eisenberg odczyt p. t.: „Nauka a etyka wobec Odrodzenia“, w którym podał jako najgłówniejszą przeszkodę w dążeniu naszego narodu do odrodzenia, alkohol, tę zmorę trapiącą tyle wieków ludzkość.

Po odczycie, nagrodzonym hucznymi oklaskami, nastąpiła ochocza zabawa.

Wczorajsza reduta w teatrze ludowym wypadła ze wszystkich najlepiej; kostyumów było kilka ładnych. Przybyło na salę także kilka pań, które chciały incognito przyjrzeć się „ludowej zabawie“.

Ale, ale...

Zapowiedziany przez afisze „kabaret“, a raczej przedstawienie urządzili amatorzy pp, B. przeciw panu Z. przy udziale rozjemczej policyi, ale dopiero rano około 5-tej. Scena odegrana przez nich była bardzo dramatyczna a czynna argumentacya i dobór epitetów nie pozostawiały nic do życzenia. Przy ogólnym podochoceniu nietrudno o wybuch gniewu, ale pozatem bawiono się dobrze i tańczono ochoczo.

Tow. „Esperanto“ urządza kurs elementarny nauki języka Esperanto, który rozpocznie się w poniedziałek dnia 8 b. m. Opłata za cały kurs wynosi 3 kor. Po skończeniu kursu elementarnego odbędzie się kurs wyższy, z którego osoby, przystępujące do Tow. w charakterze członków zwyczajnych korzystać mogą bezpłatnie.

Wpisy przyjmuje, oraz wszelkich informacyj udziela sekretaryat Tow. w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 4, I-sze p. codziennie między godziną 6—8 wieczorem.

Walne zgromadzenie Tow. kolonij wakacyjnych odbędzie się w gimnazyum św. Jacka dnia 14 lutego b. r. o godz. 11 przed południem.

Z karnawału.

U braci strzeleckiej. Jakoż to było na onej zabawie tanecznej, wyprawionej w poniedziałek przez sławną a gościnną brać strzelców? Owo zdało się, iż rozstąpiły się ściany sali i tak przestronnej, a zielenią i kwieciem krasnem pięknie umajonej, aby pomieścić nieprzejrzaną rzeszę białychgłów i panien pod opieką mężów a ojców spieszących ze wszech stron, by zażyć tanecznej uciechy. I z theatrum miejskiego nadobna primadonna komedyjej pani Ordon zawitała, do pląsów ochocza. A z braci strzeleckiej nie zbrakło nikogo ze sławnych trafarzy i kozerników, którzy pod wodzą dra Staniszewskiego a króla kurkowego Kuleszy honory domu zacnie czynili, mając ku pomocy dzielnych kawalerów, do których serca niewiast lgnęły jak muchy do miodu. Zaczem do białego ranka pląsy a ucieszne igraszki trwały ku zabawie ogólnej — a wierę, iże na celesztacie on bożek różowy, Amorem zwan przez łaciników, niemylne miotał groty, boć tak licznego grona nadobnych panien a niewiast nie spotkałeś zaiste na żadnej inszej balowej sali. A skoro przy tańcu zamorskim, co go z francuska kotyllonem zowią, wjechały na salę przemyślnie sporządzone altana z pawich piór a kur srebrny, na drągu srebrnym osadzon, od którego spłynęły wstążki jedwabiste, co ich młodzian, rej w tańcu wodzący, ku parom tańczącym na sali miotał: to już uciechy nie było miary!

I dziwował się sam sławetny burmistrz stołecznego grodu, dr Leo, który z dostojną małżonką (bywszy naprzód w Resursie) przybył na taneczne gody do strzeleckiej braci i z rajcami miasta zabawiał się ochoczo do rana. Zaczem wszystko odbyło się grzecznie, przystojnie a ochoczo; stoły zasię gięły się od frykasów a cukrów, kunsztem kucharskich przyrządzonych, nie zbrakło też napitku, co kawalerom i damom dodaja animuszu. Tyle jeno, że tłok wielki panował i mało która białogłowa wygodnie *collationem* spożyć zdołała, a i z kawalerów niektóry, co się łokciami przepychać nie lubił, nie docisnął się do półmisków. Co jednak ochoty nie umniejszało.

Zabawa Koła mieszczańskiego. Tradycyjna zabawa mieszczańska, mająca ustaloną opinię dobrej, odbyła się wczoraj w salach Starego Teatru. — Zabawa zebrała przedstawicieli wszystkich warstw naszego grodu, zacząwszy od dygnitarzy z żonami, a skończywszy na kwiecie pięknych tancerek i dziarskich Krakowian. Na bal przybyli prezydent miasta z małżonką, delegaci, obaj wiceprezydenci, posłowie: Federowicz, Petelenz, dr Staniszewski, Bandrowski, dalej dyr. policyi Flatau, radca Swolkien, dr Krzyżanowski, dr Ostrowski, wielu radców miejskich etc. Zabawa rozpoczęła się polonezem. W pierwszej parze prezes Kosobucki z p. prezydentową Leową, w drugiej delegat Fedorowicz z p. Kosobucką, w trzeciej prezydent m. dr Leo z p. Szarską, dalej wiceprezydent Szarski z p. Federowiczową, poseł Staniszewski z p. Doboszyńską, poseł Petelenz z p. Iglicką etc. Zabawa wypadła doskonale, do pierwszego kadryla stanęło przeszło sto par. — Tańce prowadził p. Kowalski. Gościnni gospodarze z prezesem r. m. Kosobuckim i energicznym r. ces. Zdanowiczem na czele podejmowali gości. Wśród serdecznej wesołości ochocze tany trwały do rana.

Resursa urzędnicza urządziła w poniedziałek dn. 1 b. m. pierwszą zabawę kostyumowo-maskową, która przy udziale członków z rodzinami i stałych bywalców Resursy, oraz licznych gości, udała się wyśmienicie.— Na zabawę przybyli prezydent m. dr Leo, poseł Federowicz i wielu innych. W polonezie, rozpoczynającym zabawę, w pierwszej parze szedł prezes Resursy, dyr. magistratu p. Grodyński z p. prezydentywą Leową, w drugiej parze prezydent Leo z p. prezesową Grodyńską, a dalej liczne pary uroczych tancerek i tancerzy. Piękne maski i pomysłowe kostyumy zapełniały salę, przeważały kostyumy stylowe i fantastyczne. Ogólną wesołość na sali wywoływali prawdziwie dowcipni klowni i żyd, częstujący wszystkich wódką. Przygrywała orkiestra 13 pp. pod osobistym kierunkiem pana Hocka. Ochocze tany prowadzili pp. dr Dawidowski i Konopka.

Wczoraj odbyła się zabawa dla młodzieży, w której wzięło udział kilkadziesiąt par młodszych i starszych dzieci. Kilka pięknych kostyumów snuło się po sali. Zabawa trwała do późna.

Z Podgórza. W poniedziałek dn. 1 lutego odbył się w sali magistratu bal podgórskiego Tow. ochronki i bursy gimn. Zabawa zgromadziła wykwintną publiczność Podgórza oraz gości z Krakowa, Wieliczki, Nowego Sącza i Bochni. Bal wypadł okazale. Przybyli: hr. Starzeńscy, burmistrz m. Maryewski, dyr. gimn. Kranz, dr Smorągiewicz, dr Aronsohn, dr Emilewicz, radcy miejscy etc. Poloneza prowadził burmistrz Maryewski z hr. Starzeńską, w drugiej parze szedł p. Chrząszczewski z p. Morawską, dalej dr Aronsohn z p. Knezek. Do kontredansa stanęło przeszło 100 par. Bawiono się wybornie do rana. Tańce prowadził p. Klein. Przygrywała orkiestra 56 pp.

Bal Tow. Br. Pom. kelnerów pod protektoratem p. Goetza-Okocimskiego odbędzie się 9 lutego w salach starego teatru.

Ojciec katem. Na doniesienie ajenta policyi Haba aresztowano wczoraj Jana Tarkowskiego, stróża domu pod l. 18 przy ulicy Poselskiej, który mając na wychowaniu 7-letniego nieprawego synka swej żony, katował go nielitościwie. — Tarkowski bił codziennie chłopczynę kilka razy trzciną.

Ajent wszedł do izby właśnie w chwili, gdy okrutny łotr, przywiązawszy dziecko do ławki i zatkawszy mu usta szmatami katował je bez litości. Dziecko było zupełnie wygłodzone i prawie nieprzytomne.

Dziecko przyprowadzono na policyę; ciało jego pokryt było sińcami i ranami, z których niektóre już gniły. Nieludzkiego opiekuna osadzono na razie w kozie, będzie on odpowiadał sądownie.

Także współwinna matka zostanie do odpowiedzialności pociągnięta.

Pożar piwniczny. W piwnicy sklepu kwiatowego firmy: „Freege“ w Sukiennicach, zajęła się wata, leżąca w ogromnych ilościach, służąca do opakowania kwiatów. Pożar objął po chwili inne przedmioty, znajdujące się w piwnicy, a ogromne masy dymu zalewające Sukiennice, stały się powodem alarmu straży pożarnej. Po godzinnej pracy ogień ugaszono. Porządek wśród tłumu ciekawych utrzymywała policya.

Z Pogotowia ratunkowego. Józef Sturz, wyrobnik, liczący 48 lat, zgłosił się z raną na głowie, pobity przez „czułą“ małżonkę.

Podobny los spotkał Leona Kremera, 44-letniego robotnika z Dąbia, którego pobili szwagier i siostra i zadali mu ranę w głowę.

Z jednej wsi z pod Makowa przywieziono wczoraj pociągiem Stefanię Guzik, 9-letnią dziewczynkę, poparzoną jeszcze przed 3-ma miesiącami, której nie leczono troskliwie i wskutek tego utworzyły się rany, musiano więc udać się na kuracyę do Krakowa. Pogotowie przewiozło Guzikównę na oddział chorób skórnych prymar. dra Borzęckiego w szpitalu św. Łazarza.

Włamanie. Do mieszkania p. Jugendfeina, słuch. medycyny, przy ul. Sławkowskiej l. 11, III p. włamał się koło g. 6 wieczór wczoraj nieznany złodziej i skradł z otwartej szafy 2 ubrania marynarkowe, futro, zarzutkę i płaszcz wojskowy. Policya jest już na tropie włamywacza.

Trójka hultajska. Ajent policyjny Schimsheimer aresztował wczoraj w jednym z podrzędnych hoteli dwóch mężczyzn i kobietę, którzy swem zachowaniem się wzbudzili podejrzenie policyi. Mężczyźni ci zameldowali się jeden jako Franciszek Plewnia, rzeźnik z Elchenau (Górny Śląsk), a drugi jako Józef Król z żoną Maryą z Bytomia. Wesoła trójka zabawiała się wesoło w Krakowie i trwoniła dużo pieniędzy, nawet na szampana itd. Po aresztowaniu ich przeprowadzono u nich rewizyę i znaleziono kilkaset marek pruskich i kilkadziesiąt koron. W dochodzeniu wyszło na jaw, że podali oni fałszywe nazwiska, mianowicie Plewnia nazywa się Stefan Saterusa; Król, Paweł Milik, są robotnikami ze Śląska. „Żona Króla“ nazywa się Walerya Twardowska i jest służącą z Oświęcimia, którą ci panowie zabrali do Krakowa. Król był już kilka razy karany za różne sprawki. Pieniądze znalezione przy nich pochodzą prawdopodobnie z kradzieży i dalsze dochodzenia wykażą, gdzie je skradli.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano w jednym z szynków w Rynku głównym Mikołaja Jarosza, który skradł z kieszeni bawiącego tam Jana Reitera pugilares z 6 koronami. Jarosza osadzono w kozie.

Gospodyni taniej kuchni przy ulicy Długiej l. 32 skradziono wczoraj z zamkniętej szuflady w komodzie 42 koron gotówką. Jako sprawców aresztowano dwóch wyrostków, lecz nic przy nich nie znaleziono.

Jan Kawecki skradł na szkodę kupca Abrahama Weinbergera zamieszkałego przy ulicy Bożego Ciała l. 2 kilka metrów materyi wartości 25 koron. Kradzież zauważono i złodzieja aresztowano.

W dyrekcyi policyi złożyła pewna służąca znalezioną laskę ze srebrną rączką wartości przeszło 50 kor.

Na dworcu kolejowym aresztowano Isera Feuersteina z Mikuliniec, który usiłował okraść jakiegoś emigranta. Feuerstein znany jest policyi tutejszej jako złodziej. Aresztowany podał najpierw kilka fałszywych nazwisk. Odstawiono go pod telegraf

Donosiliśmy już o pewnym Greku aresztowanym przez tutejszą policyę. Nazywa się on Constantini i jest wmięszany w znaczne oszustwo w jednym z domów bankowych w Odesie. Skradziono tam przeszło 40.000 rubli.

W cyrku Edisona aresztowano wczoraj dwóch doliniarzy Stefana Noszka i Antoniego Barucha. Operowali oni po kieszeniach gości i jednemu z nich niejakiemu Kureczce skradli pugilares z 7 koronami. Złodziei przyłapano i pieniądze im odebrano.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek: „Przywódca“.
Sobota: „Modelka“.
Niedziela pop.: „Betleem polskie“.
Niedziela wiecz.: „Modelka“.
Poniedziałek: „Lilla Weneda“.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Zaraz po otwarciu posiedzenia, gdy zjawił się na sali prezydent ministrów bar. Bienerth podnieśli wrzawę radykali czescy, wołając: Abzug Bienerth!

Prezydent ministrów zabrał głos w sprawie wniesionego przez się projektu ustawy o używaniu języka, jakoteż o utworzeniu rządów okręgowych w Czechach.

Podczas całej mowy prezydenta ministrów panowała niebywała wrzawa na ławach czeskich socyalistów, którzy krzyczeli i świstali. Choc dzwonił bez przerwy na dzwonku od bicykla, zaś Lysy huczał syreną od automobilu. Mowę ministra słyszeli tylko najbliżej stojący posłowie. Chrześcijańsko społeczni aplaudowali mowę ministra.

Wiedeń. Po jednogodzinnej przerwie prezydent Weisskirchner otwarł znów posiedzenie i chciał przystąpić do dyskusyi nad oświadczeniem Bienertha.

Radykali czescy podnoszą ogromną wrzawę. Radykali niemieccy protestują przeciw złamaniu regulaminu. Posłowie Choc, Iro i Stransky stawiają wnioski, aby nie otwierano dyskusyi nad oświadczeniem Bienertha, aż po załatwieniu wszystkich wniosków nagłych; toż samo wnosi soc. Seitz.

Wśród ogromnej wrzawy prezydent Weisskirchner mimo to udziela głosu Masarykowi. Przyszło prawie do bójki między Czechami a Niemcami. Wrzawa niezmierna trwa dalej.

Sprawy bałkańskie.

Telegramy „Nowin“.

Ugoda austryacko-turecka i koniec bojkotu.

Konstantynopol. Porozumienie austryacko-tureckie jest już tylko kwestyą czasu. Turcya zgadza się na wszystkie zmiany, jakie z Wiednia zaproponowano.

Konstantynopol. Wielki wezyr zawiadomił wczoraj margrabiego Pallaviciniego, że w sprawie bojkotu wszystkie trudności są usunięte i okręty Lloydu mogą bez przeszkody przybywać.

Przygotowania wojenne Serbii.

Belgrad. Minister wojny, jenerał Żiwkowicz, zażądał od skupsztyny nowego kredytu 33 milionów denarów na cele wojskowe.

Żądanie to natrafiło na opór. Zwłaszcza były minister skarbu Paczu przeciwny był nowemu kredytowi, ponieważ dotąd już dość na ten cel uchwalone. Partya staroradykalna postanowiła zgodzić się na ten kredyt, ponieważ niepopularnem byłoby odmówienie go.

Sensacyjna propozycya Rosyi.

Konstantynopol. Turcya żąda od Bułgaryi 100 milionów natychmiast, a 25 milionów w trzy do czterech lat. W kwocie tej znajduje się odszkodowanie za kolej wschodnią.

Petersburg. Pet. aj. tel. dowiaduje się, że rząd ros. uczynił nowe propozycye ugodowe w sprawie sporu bułgarsko-tureckiego. Według tej propozycyi Turcya zadowolić się ma **odszkodowaniem w kwocie 82 milionów**, która to kwota ma być natychmiast polikwidowaną; Rosya zaś zarazem oświadcza, że jest gotową nie żądać wcale poręki i kontroli, umożliwić Bułgaryi pożyczkę. Kwota 82 miliony ma być mianowicie **skompensowaną** z wierzytelnością, którą ma Rosya u Turcyi z tytułu odszkodowania wojennego.

Konstantynopol. Rosyjska propozycya aby tureckie odszkodowanie wojenne użyć na zapłacenie bułgarskiego odszkodowania dla Porty, wywołała w kołach **dyplomatycznych** i kołach **Porty nadzwyczajną niespodziankę**. Propozycya ta na ogół interpretowaną jest w tym duchu, że Rosya pragnie **Bułgaryę zobowiązać** i uczynić od siebie zależną. Z drugiej strony uznają korzyści leżące w tem, że porozumienie między Bułgaryą a Turcyą, wobec ułatwień finansowych ze strony Rosyi prędzej przyjdzie do skutku. Dotąd nie nastąpiło jeszcze żadne oficyalne oświadczenie tureckich kół miarodajnych o rosyjskiej propozycyi.

Dmowski zatrzymuje mandat.

Telegram „Nowin“.

Warszawa. Zjazd narod.-dem. w Krakowie wyraził Dmowskiemu zaufanie i wezwał go do zatrzymania mandatu,

ZE ŚWIATA.

Dziennik pogrzebanego żywcem. W miejscowości Radbod, gdzie niedawno wydarzyła się straszna katastrofa w kopalni węgli, obiega pogłoska, że w szybie po wypompowaniu wody znaleziono notatnik, w którym sztygar Massa zapisywał wszystkie szczegóły o ostatnich dniach, spędzonych w szybie przez kilkunastu górników. Według tych zapisków, górnicy owi, odcięci od świata, żywili się mięsem końskiem, nie tracąc nadziei ratunku, mimo, że woda ciągle się wznosiła. W niej znaleźli też śmierć nieszczęśliwi górnicy skutkiem utonięcia. Notatnik ów ma się znajdować w rękach dyrekcyi, która jednakże odmawia wszelkich wiadomości.

Nadesłane

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Ważną jakąś aferą zajmują się szanowni Czytelnicy często całymi dniami z naprężeniem umysłu podczas gdy jest wiele daleko ważniejszych wiadomości, na które się wiele uwagi nie zwraca. Godnem uwagi jest oznajmienie wielu lekarzy i tych, którzy mówią z doświadczenia, że przeciw wszelkim cierpieniom powstałym wskutek przeciągów, wilgoci, złego powietrza lub przeziębienia, oraz przeciw darciu w członkach, kłóciu w boku używany bywa z najlepszym skutkiem fluid Fellera z marką „Elsa-Fluid“. Próbny tuzin flaszek 5 koron franco. Strzegąc się naśladownictw, najlepiej zamawiać wprost u wytwórcy E. V. Fellera w Stubicy, Elsaplatz Nr. 126 (Kroacya).

Co tylko wyszła z druku broszurka p. t.:

PAMIĄTKA pierwszej spowiedzi św.

dzieciom szkolnym ofiaruje

Ks. Józef Kajdas.

Cena 10 hal.

Za nadesłaniem w liście w znaczkach pocztowych 13 hal. wysyła franko

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708 50c

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

79

Dr. MIKIEWICZ

adwokat, Grodzka l. 4.

Dziunia!

Poprzednie dwa wcale nie otrzymałem.

Pole wolne, nie jestem z nim razem.

Wyjaśnię wszystko ustnie. Podejrzenia jak zwykle niesłuszne.

Oczekuję stanowczo — wprzód zawiadomienie — kiedy? 195

Poszukiwane.

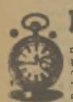
Pomocnik handlowy, z handlu artykułów religijnych znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia poste restante Kraków „Pomocnik handlowy". 190

Czeladnik kominiarski z płacą miesięczną 60 koron potrzeb y zaraz. Jan Hytko, majster kominiarski w Wadowicach. 183

Do sprzedania.

Kinematograf

mało używany z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania. 187 Oglądać można w składzie aparatów fotogr. A. Larischa, Szewska 19.



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 ryc. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

wysyła Fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. k. nadworny dostawca w Brüx L. 1361 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . .	K 5·—
Registrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek . . .	K 7·—
Niklowy budzik K 2·90, 2 sztuki	K 5·—
Prawdziwy srebrny Remontoar o podwójnych kopertach . .	K 12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 40

Pantofelki

domowe męzkie i damskie para po koron 1·20 i 2·60

poleca

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4. 159.

Zegary

Dokładnie obciągnięte i wyregulowane z poświadczeniem gwarancyi, wysyła **Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1070 (Czechy).** Szwajcarski zegarek kieszonkowy z niklu K. 5·—. Budzik K 2·90 Zegar pendułowy K. 8·50. **Główny katalog z 3.000 rycin na żądanie za darmo i opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. 68

Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE

ulica Floryańska 18—20

poleca

uznane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny. Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 48

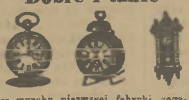


ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.

Telefon Nr. 790. 49

Dobre i tanie



są wyroby pierwszej fabryki zegarów **HANNSA KONRADA c. i k. dostawcy dworu w Brüx Nr. 1182** (Czechy). Prawdziwy niklowy szwajcarski kieszonkowy Roskopf K. 5. Budzik konkurencyjny koron. 2·90. Z tarczą, która w nocy świeci kor. 3·30. Zegar pendułowy koron 8·50. 3 letnia pisemna gwarancya. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Bogato illustrowany katalog główny z 3·000 rycin za darmo i opłatnie. 88

W Pudełku ozdobnym

za 1 kor. 50 hal. znakomite 77b

Pomadki mięszane

poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym nadzorem

ROMUALDA PIECZARKI,

15 Poselska 15



Darmo i opłatnie

wysyłam mój cennik ilustrowany, przeszło 2000 rycin, rozmaitego gatunku zegarów i zegarków oraz towarów muzycznych, optycznych i gospodarskich. Zegarek niklowy S. Roskopf patent wraz z łańcuszkiem tylko kor. 3·58.

Michał Horowitz

176 Kraków, Dietlowska 67.

Mleczarnia Warszawska

I RESTAURACYA

Adolfa GAUGUSCHA

w Krakowie

ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej

poleca

na czas karnawału od godz. 6-tej rano

znakomity

Barszcz

oraz Bigos; wydaje również bardzo smaczne obiady w abonamencie. (Obiad z 4 dań 10 biletów abonentowych kor. 12). 92

Tylko na maśle.

Pączki na maśle szt. po 10 hal.
Chrust (faworki) ½ kg. kor. 2·—

Herbatniki

w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże ½ kg. kor. 1·60. Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe

śmietankowe i waniliowe po hal. —·14, —·30, —·60 i koron 1·50 wyrób własny.

Karmelowane owoce

glasse — Palermo ½ kg. K 2·—

Czekoladki

same doborowe mieszane ½ kg. kor. 3·—.

½ kg. mięszanych

pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40.
Te same na wagę kor. 2·20.

Wesela, Rauty, Zabawy

z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne urządza gustownie i niedrogo

Jan MICHALIK

Cukiernia Lwowska
Fabryka Czekolady i Kakao
Floryańska l. 45.
Telefon Nr. 466. Kraków.

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.

Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa:

- 12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
- 3·03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
- 4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
- 4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
- 6·48 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
- 8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
- 8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
- 8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Żwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
- 11·00 rano (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1·15 rano (osob.) do Oświęcima.
- 1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
- 1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna, Cieplic.
- 2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
- 2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
- 6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
- 7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic
- 10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
- 11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec
- 2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa
- 6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
- 6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
- 7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
- 7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
- 7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
- 8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
- 10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11·35 rano (miesz.) z Wieliczki.
- 1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 2·47 popoł. (posp.) z Wiednia
- 3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
- 5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna, Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy Wrocławia, Żywca, Warszawy.
- 6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn, Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
- 9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan. Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
- 9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
- 10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego
- 11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna Ołomuńca. Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

Filia: ulica Kopernika l. 6. 95

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wzorowy kurs rozpoczyna się 15 lutego 1909 i trwa do 15 czerwca 1909. Wpisy na ten kurs trwają włącznie do 15 lutego 1909 r. Dla kandydatów wzg. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu — otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.

Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne. 184

Zgłoszenia codziennie od 3-ej do 7-ej popołudniu przyjmuje kierownik szkoły **Józef TOBICZYK**

c. k. urzędnik rachunkowy wyż. sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego L. 7.

Fonografy i Gramofony

bez zarzutu funkcyonujące dostarcza po najtańszych cenach fabrycznych **HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1072 (Czechy).** Fonografy z 2 walcami Kor. 9·—. Gramofony grające 2 kawałki K. 22. Proszę żądać mój bogato ilustrowany **główny katalog z 3.000 rycin darmo i opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona. 70

Nie zaniedbaj pan



przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mojego illustrowanego katalogu głównego z 3000 illustracyi za darmo i opłatnie.

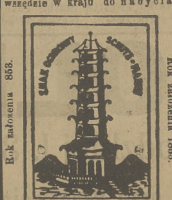
Skrzypce do nauki bez smyczka już od kor. 4·80, 5·50, 6·—, 7·60, 8·60, 11·—, 12·50. **Skrzypce koncertowe** po kor. 14, 17, 20·50 i 24. **Skrzypce orkiestrowe** silne w tonie po kor. 28·—, 32·— i 40·—. **Skrzypce solowe** po kor. 50·—, 60·—, 80·—, 120·—, 160·—. **Smyczki** po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40, 3·50 i wyżej. **Piccolo, flety,** w najlepszym wykonaniu po kor. —·90, 1·80, 2·50, 3·50, 4·80 i wyżej. **Klarnety** najlepszej jakości po kor. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. **Cytry, harmonie, gitary, okaryny** itd. w największym wyborze. **Pudełka na skrzypce** kor. 3·50 4·50, 5·40, 6·50, 7·— i 8·—. Niema ryzyka! W razie niezadowolenia zamieniam albo zwracam pieniądze. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Dom wysyłkowy towarów muzycznych HANNS KONRAD, w Brux Nr. 1483 (Czechy). 83

Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia.



Szarski i Syn

w Krakowie. 44

Zygmunt Kośmiński

rzeźbiarz, Nowa wieś, ul. Kościuszki L. 13

wykonuje artystycznie i najtaniej figury kościelne i dekoracyjne ze wszelkich materyałów.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).

Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 65

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta

Dra M. Harveya:

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

Umarli żyją!

Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.

Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.

Do nabycia w Administracyi „Nowin" **Kraków, Rynek gł. l. 8.**

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**
(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy
i tak zwana **„Trzynastka"**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki **„NORIS" M^ra W. Bełdowskiego w Krakowie.**

Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 265

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób

Gimnastyka szwedzka lecznicza.

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81

(róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

Wydawca Lucyan Szczepański.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.

Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.